

Michał HELLER

## POLSKA BIOGRAFIA NEWTONA

- Jerzy Kierul, *Izaak Newton — Bóg, światło i świat*, Oficyna Wydawnicza Quadrivium, Wrocław 1996, s. 284.

Newton był jednym z największych uczonych, jakiego wydała ludzkość. Nic więc dziwnego, że nawet okruchy wspomnień o nim są dziś skrzętnie zbierane i przechowywane. Newton z natury był poważny i zamknięty, być może miał mały zmysł humoru. Jego pomocnik i towarzysz, Humphrey Newton (zbieżność nazwisk jest całkowicie przypadkowa) zapamiętał, iż raz tylko widział, jak Newton wybuchnął śmiechem: gdy ktoś go zapytał, czy można odnieść jakiś pożytek, czytając... *Elementy* Euklidesa.

Są książki, z których wyrosła nasza kultura. Do takich książek należą *Elementy* Euklidesa i *Principia* Newtona. I jedynie (smutny) śmiech może być odpowiedzią na fakt, że nie tylko do dziś nie doczekaliśmy się polskiego przekładu *Principiów*, ale nawet nie mieliśmy porządnie napisanego życiorysu Newtona. Jediną biografią w języku polskim tego wielkiego uczonego był przekład z rosyjskiego opublikowany w... 1952 r. (S. J. Wawiłow, *Izaak Newton*, przekł. J. Guranowski, Warszawa 1952). Tę przykrą lukę wypełnia książka Jerzego Kieruli.

Wśród historyków nauki istnieje grono specjalistów (m. in. R. S. Westfall, I. B. Cohen, A. R. Hall, A. Koyré), którzy za przedmiot swoich studiów wybrali postać Newtona, jego dzieło i jego epokę. Starają się oni nie tylko ocalić od zapomnienia każdy źródłowy skrawek, lecz również wydobyć z mroków historycznej niepamięci każdy najdrobniejszy szczegół, który jeszcze w jakiś sposób daje się zrekonstruować. Książka Kieruli nie należy do tej kategorii. Odczytałem ją raczej jako próbę przyswojenia sobie (i czytelnikom) tego, co inni osiągnęli w tej dziedzinie. Autor dokładnie przestudiował

---

\*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

wybrane dzieła innych historyków nauki (starannie je wyliczając w zestawie bibliograficznym na końcu książki) i skomponował z nich zwartą całość. Nie znajdziemy tu krytyki źródeł i sporów interpretacyjnych, w które z taką pasją zagłębiają się historycy nauki. Znajdziemy tu po prostu dosyć zwięzłą, dobrze napisaną biografię wielkiego uczonego. Czegoś takiego właśnie potrzebowała polska literatura jako swojego „pierwszego czytania o Newtonie”.

Nie znaczy to jednak, że książka Kieruli jest pozbawiona oryginalności. Nie tylko referuje on zdarzenia z życia Newtona, lecz przede wszystkim uczy czytania jego naukowych dzieł i czyni to w świetle naszej obecnej wiedzy z dziedziny fizyki i astronomii. Uważam, że autor jest najlepszy właśnie w tych partiach, w których prowadzi czytelnika przez labirynt intelektualnych przygód Newtona, gdy ukazuje mu nie tylko jego wielkie odkrycia, ale i wszystko to, co do nich doprowadziło.

Tylko mit pozytywistycznej nauki ukazywał naukę jako twór szczelnie izolowany od innych elementów ludzkiej kultury (w szczególności od filozofii i teologii), budowany wyłącznie w oparciu o dane eksperymentalne. Pozytywiści często przy tym powoływali się na Newtonowskie „hypotheses non fingo”. Takiemu postawieniu sprawy zdecydowanie przeczy historia nauki, a w szczególności historia Newtona, który w pewnych okresach swojego życia był bardziej filozofem i teologiem niż fizykiem. Co więcej, niekiedy pomiędzy jego fizyką, filozofią i teologią trudno przeprowadzić ostrą linię graniczną (za czasów Newtona samo słowo „fizyka” często oznaczało... medycynę, por. s. 227). Główne dzieło Newtona w tytule deklaruje się jako dzieło filozoficzne (*Matematyczne zasady filozofii przyrody*) i zawiera (zwłaszcza począwszy od drugiego wydania) wiele fragmentów (przede wszystkim słynne *Scholium generale*) odnoszących się bezpośrednio do Boga. Jerzy Kierul nie stroni od przedstawiania tych aspektów poglądów Newtona. Na temat filozofii Newtona i kulturowych przemian, jakie spowodowała, istnieje ogromna literatura o różnej randze naukowej — od specjalistycznych monografií aż do propagandowych broszur, raczej manipulujących wiedzą o Newtonie niż usiłujących przedstawić historyczną prawdę. Teologiczne poglądy twórcy mechaniki klasycznej są na ogół mniej znane poza wąskim kręgiem specjalistów, a przez propagatorów obrazu Newtona — inicjatora „świeckiej nauki” często w ogóle przemilczane. Z tych powodów rozdziały książki Kieruli, traktujące o filozofii i teologii odkrywcy prawa powszechnego ciężenia uważam za szczególnie przyteczne. Akcenty w tych rozdziałach są dobrze wyważone. I tym razem autor unika zagłębiania się w zbyt szczegółowe kwestie, ale nie zado-

wala się grożącymi w takich sytuacjach ogólnikami, kreśląc obraz klarowny, ale daleki od „pojęciowej jednowymiarowości”.

Czytelnik zaciekawiony w trakcie lektury zarówno osobowością wielkiego odkrywcy, jak i przede wszystkim jego dziełem z pewnym niedosytem zamyka książkę: ostatni rozdział, poświęcony naukowym i filozoficznym następstwom Newtonowskiej rewolucji liczy wprawdzie 10 stron, a następstwa te są w nim zaledwie naszkicowane. No cóż? Ażeby szkic zamienić w pełne opracowanie trzeba by napisać kilka następnych monografii. Pozostaje żywić nadzieję, że Jerzy Kierul kiedyś znowu sięgnie po pióro.

*Michał Heller*